Nr 31 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 10 Lutego 1926.

Rok XLV.

[NOWA] REFORMA

Prenumerata miesięczna … Bez odnoszenia … Z odnoszeniem … Z przesyłką … za granicą … Cena numeru 2… Adres … ul. Jagiell… Telefon 41. … Adres Adm… ul. Jagiello… Telefon … Nr czeku P. K. …

Dziesięć tygodni koalicji

Kraków, 8 lutego.

Minęło już pierwszych dziesięć tygodni istnienia koalicji i opartego na niej rządu. Ustalenie się kursu złotego, znaczne uspokojenie umysłów, dokonany trudny początek redukcyj i faktycznych oszczędności — oto plon tego krótkiego okresu. Uwzględniając objektywne warunki, w których udało się rządowi koalicyjnemu plon ten osiągnąć, potrzeba stwierdzić, że dokazał więcej, niż najżyczliwsi i najmniej sceptyczni po nim oczekiwali. W atmosferze potęgującego się bezrobocia, kiedy każdego tygodnia rejestr uprawnionych do wsparć dla bezrobotnych wzrasta o kilkanaście tysięcy nowych nazwisk, przy letargu, w jaki popadły handel i przemysł, wobec stałej groźby większych jakichś strajków i gwałtownych odruchów ze stron mas robotniczych, już samo utrzymywanie się rządu koalicyjnego u steru jest objawem dodatnim. Dowodzi bowiem, że w tworzących go i trzymających stronnictwach sejmowych poczucie odpowiedzialności państwowej jest jeszcze ciągle większe, niż własnego interesu partyjnego.

Jest to wszystko wiele. Położenie jednak wymaga jeszcze więcej. Wymaga ono przedewszystkiem nie tylko **trwania rządu**, lecz także jego moralnego, wewnętrznego **wzmocnienia**, które może ono znaleźć tylko w szerokim, konsekwentnie przemyślanym i śmiało zainicjowanym planie działania. Rząd musi legitymować się nie tylko poparciem koalicyjnych stronnictw, nie tylko tem, że według wszelkich rachub jest on ostatnim rządem, jaki Sejm, przy dzisiejszym układzie swoich sił partyjnych, mógł utworzyć, lecz także planem działania, jasnym, przekonywującym słusznością celów i trafnością środków.

Tylko bowiem przy pomocy takiego planu rząd potrafi zapuścić korzenie w samej opinji publicznej całego społeczeństwa, stanie się dla niego widocznym i niezbędnym wykładnikiem pewnych dążeń i zamierzeń. Utrwaliwszy się zaś w opinji szerokich mas, rząd uniezależni się tem samem od fluktuacyj partyjno-politycznych w Sejmie. Co więcej, same wchodzące do niego stronnictwa będą mogły popierać go o wiele swobodniej i bardziej stanowczo, świadomie bowiem życzliwy stosunek ogółu do rządu zmniejszy znakomicie ich własne ryzyko utraty popularności, z jakiem udział w rządzie w obecnych warunkach jest dla nich połączony.

Do tego jednak potrzeba, aby społeczeństwo wiedziało dokąd i do czego prowadzi je rząd, jakiemi w tym celu rozporządza środkami, jakich metod zamierza używać. Jednem słowem, potrzeba do tego programu, obejmującego nie tylko same cele lecz także i konkretne środki do nich służyć mające.

Ale wiele przemawia za tem, że tu właśnie znajduje się **słaba strona** rządu koalicyjnego. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszy czynnik w tym rządzie — jego premjer, — ma jasną świadomość naglącej potrzeby takiego programu. Nie mniej wydaje się pewnem, że rząd najwięcej czasu zużywa na deliberacje i narady nad poszczególnemi częściami takiego właśnie programu. Rzecz jednak w tem, że im dłużej myślą i radzą, tem trudniej osiągają porozumienie.

Przed kilku dniami przez gabinet przeciągnęła burza, która na szczęście okazała się tylko — magnetyczną. Wywołała łamanie w różnych kościach ale nie wyrwała żadnego dębu z rządowego ogródka. Szło o podatek majątkowy i różnice, jakie na tem tle wynikły między ministrem skarbu **Zdziechowskim** a innymi jego kolegami w gabinecie. Spór nie został załatwiony lecz tylko odroczony. Znękany chorobą minister **Moraczewski** mimo wszystkie nalegania, aby pozostał w rządzie, **definitywnie ustąpił.** Jakkolwiek ten szczęśliwie wycięty karbunkuł na karku ministra miewał chwilami kolory wybitnie polityczne, to jednak okoliczności złożyły się tak szczęśliwie, że dymisja jego w chwili, gdy stała się defintiywną, **utraciła charakter polityczny.** Poza trudnością personalną, następstwa i uzupełnienia, nie sprawiło żadnej innej, przynajmniej na zewnątrz. W wynurzeniach, przeznaczonych dla prasy, jeden z przywódców N. P. R. — poseł Popiel zastrzegając się wprawdzie, że nic nie jest mu tak dalekiem jak podkopywanie rządu w obecnem położeniu państwa, mimo to narzekał na niego mocno, zarzucając mu bezprogramowość i bezczynność, tudzież wybitnie prawicowe dążności. Jest to objaw już wcale poważny, szczególniej jeżeli się zważy, że w zakończonym świeżo ciężkim strajku tramwajarzy warszawskich właśnie stronnictwo posła Popiela odgrywało kierowniczą rolę.

Według pierwotnego planu istniał zamiar, aby w lutym postawić Sejm wobec szerokiego programu działania, który miał opracować rząd i zażądać dla jego wykonania aprobaty i potrzebnych pełnomocnictw. Wyobrażano sobie, że przy tej właśnie sposobności dokona się wielka próba sił zarówno rządu jak Sejmu, po której nastąpi już mniej lub więcej długi okres energicznej pracy wykonawczej.

Taki pogląd na najbliższe zadania i ich logiczny porządek byłby zupełnie słusznym, gdyby w samym rządzie ułożenie programu i osiągnięcie zgody wszystkich koaljantów na poszczególne jego części odbyło się łatwo i szybko. Tymczasem tu właśnie zdają się piętrzyć największe i najtrudniejsze do pokonania trudności. Odsłania się tu odwrotna strona wszelkiej koalicyjności — mianowicie **minimalna zdolność zgodnego i wytrwałego działania,** dążność do wzajemnego paraliżowania się, rozbieżność celów i środków.

Odkrycie tego niebezpieczeństwa nie powinno dla nikogo stanowić niespodzianki. Każdy bowiem rząd koalicyjny obarczony jest z natury swojej takiemi właśnie słabościami i deficytami. Idzie o to, czy i o ile dzisiejszy nasz rząd koalicyjny potrafi przezwyciężyć swoje organiczne braki i zacząć działać tak, jakby... nie był koalicyjnym.

W tem zamyka się całe zagadnienie. Po upływie pierwszych dziesięciu tygodni trwania rządu nic nie wskazuje na to, jakoby zbliżał się on do rozwiązania tego zagadnienia, **z czem ostatecznie stoi i pada.** Z drugiej strony jednak nie było nigdzie napisanem, że tej wielkiej i trudnej pracy musi rząd dokonać właśnie w takim a nie innym terminie. Limitować ten termin będzie samo życie. Idzie o to, aby rząd nie był przez nie zaskoczonym. (s-i).

Pogłoski o ustąpieniu min. Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. »Express Poranny« pisze: W kołach zbliżonych do rządu mówi się **o bliskiem ustąpieniu ministra Zdziechowskiego z powodu różnic pog[lądó]w o pomocy kredytowej,** narzuconej wzgl[ęd]ami partyjnemi dla jednej **z większych organizacyj rolniczych.** — Chodzi tu o kredyty, związane z gwarancją rządu, a zaciągnięte przez **Kooperatywę Rolną,** która nie jest w stanie kredytów tych spłacić.

* * *

Sprawa »Kooperatywy Rolnej«, znanej pod firmą »Koprolna« przybiera rozmiary niezwykłej afery i dowodzi, że ministerstwo skarbu w swojej polityce kredytowej musi — niestety — kierować się różnemi względami partyjnemi ,które bynajmniej nie leżą w interesie państwa.

W lecie ubiegłego roku »Kooperatywa Rolna« zaciągnęła w bankach londyńskich pożyczkę w sumie miljona funtów na eksport zboża. Suma ta miała być następnie spłacona ratami do końca marca br. Gwarancję wobec konsorcjum angielskiego **przyjął na siebie Bank Gospodarstwa Krajowego na zlecenie ministerstwa skarbu.**

W jesieni ubiegłego roku **kooperatywa zboże wywiozła, a pieniądze na wywóz otrzymała w całości.** Długi zaciągnięte przez kooperatywę, miały być spłacone w kilku latach. Otóż drobne raty w sumie 300.000 funtów, kooperatywa zapłaciła z wielkim wysiłkiem i ociąganiem się. W tych dniach miała być spłacona dalsza rata w wysokości półtora miljona dolarów.

»Kooperatywa Rolna« na skutek kilkakrotnych nalegań ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczyła, że ani funtów, ani złotych nie posiada, i sądzi, że **bank i ministerstwo skarbu jako gwaranci za nią zapłacą.**

W rezultacie **Bank Gospodarstwa Krajowego i ministerstwo skarbu musiały zapłacić półtora miljona dolarów.**

W takich warunkach nie może być mowy o poprawie naszego życia gospodarczego. Nie dziwimy się też zupełnie, że min. Zdziechowski czuje się bezsilnym wobec tego zorganizowanego teroru partyjnego i nie chce pokrywać swojem nazwiskiem tego rodzaju nadużyć.

Rząd koalicyjny nie powinien dłużej takiego stanu rzeczy tolerować i bezwzględnem wystąpieniem przeciw winnym nadużyć na szkodę skarbu państwa okazać, że przedewszystkiem stoi na straży interesów państwa a nie poszczególnych partyj.

Dymisja ministra Moraczewskiego

Warszawa, 8 lutego (PAT). W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął dymisję Jędrzeja Moraczewskiego** ze stanowiska ministra robót publicznych i powierzył tymczasowe kierownictwo tem ministerstwem p. inż. Mieczysławowi **Rybczyńskiemu.**

Minister Moraczewski, po konferencjach z przedstawicielami P. P. S. i zasięgnięciu opinji lekarskiej, wniósł dymisję ze swojego stanowiska w sobotę o godz. 2 popoł. W niedzielę, jak stwierdza PAT, Prezydent Rzeczypospolitej dymisję ministra Moraczewskiego przyjął.

Co do następstwa po min. Moraczewskim istnieją różne kombinacje, których wyniku oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Pogorszenie w stanie zdrowia prymasa ks. Dalbora

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. W sprawie zdrowia prymasa nastąpiło wczoraj polepszenie. Choremu złożył wizytę ks. biskup Łukomski. W godzinach popołudniowych jednak **stan zdrowia kardynała się pogorszył.** Do pałacu arcybiskupiego zawezwano telefonicznei lekarzy, którzy zastosowali **zastrzyki kamforowe. Temperatura, z powodu zupełnego wyczerpania organizmu spadła poniżej 36.5.** Przy łożu pacjenta czuwają lekarze, **ale nie czynią nadziei.**

„Times“ podaje zastrzeżenie w sprawie stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 8 lutego. »Times« omawiając zagadnienie obrad Rady Ligi Narodów, oświadcza, że kiedy które z państw pragnie uzyskać stałe miejsce w Radzie Ligi, **musi przejść długi okres próby i okazać zrozumienie i uszanowanie** wobec zasad Ligi Narodów. **To dotyczy Polski. Jednakże przyznanie stałego miejsca Polsce** w tym celu, ażeby Niemcy nie uzyskały przewagi w Radzie Ligi, **ośmieliłoby także inne państwa do podobnych aspiracyj.** »Times« sądzi, że wszyscy wybrani członkowie **winni automatycznie po określonym czasie ustępować i** następnie pewien okres czasu być niewybieralnymi, przez co wszyscy członkowie Ligi kolejno **mogliby uzyskać miejsca w Radzie Ligi.**

Czechosłowacja za powołaniem Polski do Ligi narodów

Praga, 8 lutego (PAT). Oficjalna »Czesko-Slovenska Republika« w artykule wstępnym prostuje błędne pogłoski o tem, że konferencja małej ententy została zwołana w celu omówienia **afery węgierskiej, chociaż Węgry będą przedmiotem narad.** Dalej dziennik stwierdza, że konferencja **nie będzie się zajmowała sprawą uznania Rosji,** ponieważ kwestja ta nie dotyczy małej ententy, jako całości. Przechodząc do konsekwencji umów locarneńskich a zwłaszcza wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, które będą przedmiotem narad, dziennik pisze: W związku z tem znajduje się też **żądanie Polski** otrzymania stałego przedstawicielstwa **w Radzie Ligi Narodów. Żądanie naturalne i zrozumiałe.** Polska ze swoją 30-miljonową ludnością, ze swoją specjalną pozycją między centrum a wschodem Europy, **ma słuszne i sprawiedliwe prawo nikomu szkody nie przynoszące, aby miała stałe przedstawicielstwo w organie, którego** pierwszem zadaniem jest opieka nad pokojem. **Czechosłowacka polityka prawo to uznaje i będzie go popierała.**

Groźba Mussoliniego pod adresem Niemiec

Kraków, 8 lutego.

(j.) Sobota była wielkim dniem włoskiej Izby deputowanych. Mussolini wygłosił sensacyjną mowę, która odbiła się głośnem echem w całym świecie politycznym. Asumptem do wygłoszenia tej mowy była interpelacja deputowanego Farinacciego, generalnego sekretarza partji faszystowskiej, w sprawie **stosunków włosko-niemieckich.**

Na tę interpelację odpowiedział Mussolini natychmiast obszerną mową, z której atoli mamy przed sobą tylko bardzo treściwy skrót. Mussolini oświadczył pomiędzy innemi: »Polityka rządu faszystowskiego była wobec Niemiec zawsze **umiarkowana.** Włochy nigdy nie brały udziału w okrucieństwach innych państw, co zresztą najpierw uznano w Niemczech. Atoli po układach w Locarno i po zawarciu traktatu handlowego **rozpoczęła się w Niemczech bezwstydna kampanja, jakby na komendę,** kampanja, która polegała na **kłamstwach,** jak np. na wieści, jakoby rząd włoski chciał w Bozen usunąć pomnik Waltera von der Vogelweide«.

Mussolini oświadczył dalej, że nie jest prawdą, jakoby rząd włoski z powodu znanych demonstracyj studentów włoskich usprawiedliwiał się wobec rządu niemieckiego. Zapowiedziane wstrzymanie się Niemców od wycieczek turystycznych do Włoch i bojkotowanie towarów włoskich nazwał Mussolini śmieszną pogróżą. Mowa bawarskiego premjera Helda była **czemś niesłychanem. Kwestja południowo-włoska nie istnieje.** Znam tylko Alto Adige, a nie Tyrol, **i tam odbywa się reitalianizacja, odniemczenie dawnego kraju włoskiego.** Na 180.000 tamtejszej ludności przypadało 80.000 Latynów, reszta 100.000 **to potomkowie barbarzyńców,** którzy przedarli się przez Alpy.

Jaki los — mówił Mussolini — chcieli nam zgotować Niemcy, wynika z uchwał związku wszechniemieckiego, który obradował w Sterzing w roku 1918. **Niemcy mówili wówczas o podbiciu Włoch aż po Weronę.** Jeżeli Niemcy nie mają pojęcia o Włochach faszystowskich, **to mogą je poznać z wielką szkodą dla siebie.** Ta mowa moja jest **określeniem politycznego i dyplomatycznego stanowiska Włoch.** Jeżeli rząd niemiecki ogłosi solidarność swoją z podżegaczami, to otrzyma należytą odpowiedź. — **Możemy trikolorę włoską ponieść naprzód.**

Apetyty bawarskich prawicowców

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Wiedeński »Morgen« stwierdza na podstawie informacji z Insbrucku,

---

STEFANJA TATARÓWNA

O miłości mistrza Twardowskiego historja smutna

(Ciąg dalszy).

I jeszcze tylko do końca lata pozwolił jej przychodzić na Krzemionki. A potem, gdy przyszła w pierwszy piękny dzień jesienny do niego, pocałowawszy ją w czoło, tak do niej mówić począł mową wiązaną:

Muszę się żegnać z tobą z przejasną,
Jesień nadeszła — złote, cudne fale
Płyną po świecie i liści korale
Już lśnią. — Te liście, to twe piękno własne
Wkrótce uwiędnie. Nie szukajmy złota
Na te dni słoty. Pierwiej, nim opadną
Kory marzenia, niech wieczna tęsknota
Raczej rozdzieli. — Bowiem widzisz płynie
Świat cały cudnie — a kiedy pod wodę
Kwiatek upadnie — nie płaczmy. On zginie,
Jak musiał zginąć. Gdy dni wiosny młode
Przejdą — nie płaczmy — w ostatniej godzinie
Umiejmy odejść, bowiem wszystko płynie —

Pani płakała, żałowała.

Mistrz odszedł spokojny, zamyślony i nie chciał wcale rozmawiać z szatanem. Szatan, widząc przegraną, do Belzebuba iść postanowił. Raport mu zdał ze wszystkiego, o radę prosił gorąco. A najwyższy z szatanów taką miał do niego przemowę.

„To wszystko, coś mi opowiedział, świadczy dosadnie, żeś głupi. — Zbłądziłeś — zbłądziłeś jak każdy, kto przecenia wartości drugiego. Bo nigdy ludzie i duchy nie błądzą więcej, jak przeceniając wartości, przeceniając je zwłaszcza w życiu. Bo w krainie teorji i marzeń to wszystko możliwe, ale nie w życiu. Dlatego, że filozofus on umiał logicznie wiązać myśli, że nieraz wzgardę okazywał dla niektórych rzeczy, za jakiemi inni gonili, to nie wynika z tego, by w życiu odbiegał pragnieniami wiele od innych. Tyś szukał dla niego niewiasty uczciwej, a wiesz, że takie najnudniejsze są i najmniej pożądane.

„Ta przynajmniej, co męża zdradzała, choć zrobiła to tylko dla mistrza i więcej nie zrobi, umiała go pociągnąć, chociaż chwilę. — Ale to wiedzieć powinieneś, chodząc tyle po ludziach, że siłę prawdziwą mają tylko nasze kobiety. Te, które mówią o miłości, a nigdy jej nie czują, których usta nigdy nie splamiły się prawdą, co myślą zawsze o sobie tylko i pragną namiętnie rozkoszy, niekoniecznie najpiękniejsze, ale koniecznie zmienne, kapryśne, z chwili na chwilę inne, anioła i szatana równie dobrze udać umiejące, gdy trzeba — puste, lekkie, wesołe, filuterne, śmiałe w żądaniach, wymagające, histeryczne. One pociągają naturą i sztuką, czego kto pragnie. Dla jednego mają wdzięki przyrodzone, dla drugiego malowane, jakie kto woli. Dla jednego otwarte, dla drugiego skryte, świętość nawet udać umiejące, gdy potrzeba“.

Więc szatan zapytał Belzebuba, czy mu iść każe do nierządnicy, na co tenże oburzył się na niego, widząc, jak głupiego sługę wysłał do Twardowskiego.

— Ośle — powiedział mu. — Raczej do wdowy po zmarłym przed tygodniem Wojciechu. Na pasku odtąd wodzić cię będę, skoro żadnej myśli u ciebie nie widzę. Głupi jest wprawdzie twój mistrz, ale nie taki znowu, by mu pozorów nawet nie było trzeba. Czyż nie wiesz, jak oni wszyscy, ślubami gardząc, sami w pogardzie mają wszystkie kobiety, które bez ślubów są im powolne?

Szatan spuścił ogon do samej ziemi i szedł smutny do pani Wojciechowej. Tu jej rzecz całą wyłuszczył i mistrza, jak tylko umiał, zachwalił.

— Dobrze, żeś się nie spóźnił — mówiła pani — Tydzień dosyć mi żałoby i mógłby mię sprzątnąć kto inny — ale wolę męża filozofa, niż wszelakiego innego. Męża — posiadam — gdyż ja o żadnych innych związkach myśleć nie chcę. Filozofa zaś dlatego wolę, gdyż go najłatwiej ujarzmić. Myśli o jakichś górnych sprawach, a ja tymczasem robię swoje, ani wie co, ani mi się mieszać będzie, a jeśli spróbuje, to mu jakieś takie głupstwo odpowiem, że nos na kwintę spuściwszy, odejdzie do swego myślenia.

Zapoznał szatan Twardowskiego z wdową po bogatym nieboszczyku Wojciechu.

Jak się do niego zabrała, opisywać próżno. Pojmie to jeno ten nieszczęśliwy, do którego w życiu tak się zabrała kobieta. Zrozumie ten też dobrze, że dla człowieka, co wpadł, ratunku niema żadnego.

Dość, że gdy mistrz już połknął wędkę, powiedziała mu krótko:

— Musisz się ze mną ożenić. — I to zaraz, boby mię wziął inny.

A mistrz widział, że kręciło się ich wielu koło niej — nie wiedział tylko tego, że mu to pokazywała umyślnie.

Bronił się Twardowski, jak mógł — ale nic nie pomogło, umiała w nim rozpętać żądzę, umiała ją powiększać, gdy chciała — a wciąż mówiła o ślubie.

— Kiedy, kiedy? — pytała ustawicznie. — Nie wierzę wam mężczyznom. — Przysięgacie, aby się potem z nas wyśmiać. — Nie chcę nic innego, tylko małżeństwo. Chcę być szanowaną.

I mistrz ożenił się z panią Wojciechową .

Wiedzą wszyscy, jak wpadł okropnie. Parę tygodni ledwo od dnia ślubu nie było nieszczęśliwszego od niego człowieka.

A szatan śmiał się z niego. Śmiał się od rana do wieczora i cieszył się zemstą swoją.

Zemstą za to, że pogardził mieszczką i królewną i o niskości jego mówił wtedy.

Nic mu nie znaczyło, że przez taki kawał oddalał się jeno od mistrza i celu zapłaty za szczęście, cieszył się, że go mógł upokorzyć i cieszył się, widząc mądrość wielką pana swego, Belzebuba.

A mistrz chodził smutny i taki nieszczęśliwy, że przyjaciołom jego żal było patrzeć na tę twarz, przybitą cierpieniem, którego się całości nie domyślali. Bo niejeden z nich przecież miał żonę i nie najlepszą, a przecież żaden nie był tak bardzo smutny.

Mistrz przez długi czas nie mógł patrzeć na szatana. Co na niego spojrzał, to przypominał sobie żonę i wstręt jednaki czuł do obojga. Jakby mu odrazu łuski spadły co do niej i niego.

Szukał samotności i jeszcze więcej myślał. Wyniósł się od żony do swojej groty, ale wykopał z niej przejście do innej, aby go znaleźć nie mogła nigdy. — Każde poruszenie wiatru w polu, byle ruch liści na drzewie, budziły w nim trwogę, że to ona. Odnalazła jego kryjówkę i idzie go szukać. Unikał też odtąd wszystkich kobiet i o każdej gotów był sądzić, że płaska i głupia, jak jego żona. Pogardził kobietą wogóle i zaczął filozoficznie uogólniać wady swej żony, przenosząc je na wszystkie kobiety.

— Potworne, przewrotne istoty — mówił. Kłamstwem tylko żyć umieją, a wszystkiego szukają dla siebie. Niczem dla nich człowiek drugi, tylko ja znaczę — ja i moje zachcianki. Próchno marne. Bańki mydlane — kawałki drewna — wałki do maglowania — dynie w środku puste — łachmany pomalowane.

I wymyślał im przezwiska najrozmaitsze, litanję całą, pragnąc tem usprawiedliwić swą głupotę, że się tak złapać dał szatanowi i osłodzić choć trochę swą niedolę, gdy zobaczył, czem jest naprawdę pani Wojciechowa.

A czasem to począł walić głową o skałę, myśląc, że wpadł w położenie bez wyjścia, skoro wplątał się w związek, z którego nie masz rozwiązania.

Ale wkońcu filozofowaniem sobie rzecz całą przeperswadował, a przed żoną tak dobrze się skrył, że nigdy go więcej nie znalazła.

(Dok. nast.)

że akcja bojkotowa przeciwko Włochom z powodu południowego Tyrolu uprawiana jest rozmyślnie przez prawicowców bawarskich, aby spowodować rząd włoski do zbrojnego przekroczenia granicy koło Bremmeru. Zamieszki i zawikłania międzynarodowe, jakieby powstały wskutek tego kroku rządu włoskiego posłużyłyby za pretekst do ogłoszenia dyktatury w Bawarji, a następnie do proklamowania księcia Ruprechta królem bawarskim i do przyłączenia północnego Tyrolu do Bawarji.

Wrażenie mowy Mussoliniego w Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Z Berlina donoszą, że wczorajsza mowa Mussoliniego **wywarła głębokie wrażenie w tutejszych kołach politycznych.** Sądzą ogólnie, że **Niemcy nie mogą mieć nadziei na zmianę warunków pokojowych z powodu podpisania układów locarneńskich.**

Echo mowy Mussoliniego w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 lutego. Dzienniki prawicowe stawiają rządowi francuskiemu mowę Mussoliniego za wzór. »Temps« pisze, że **język, którym posługuje się Mussolini, jest szorstki, lecz szczerość w nim tkwiąca ma wartość niepospolitą.**

Posiedzenie Rady emigracyjnej

Warszawa, 8 lutego (PAT). W dniu 6 bm. odbyło się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pierwsze posiedzenie państwowej Rady emigracyjnej pod przewodnictwem p. ministra Ziemięckiego, z udziałem podsekretarza stanu p. Jankowskiego, dyrektora urzędu emigracyjnego Gawrońskiego, wicedyrektora Kutylowskiego, dwóch członków rady, w skład której wchodzi 8 członków, mianowanych przez ministra pracy, praktyków teoretycznie lub praktycznie w zakresie emigracji, obok 6 przedstawicieli Związków Zawodowych Robotniczych i emigracyjnych organizacyj społecznych. Obecni byli: prof. Pazdro, prof. Halban, p. minister Targowski, p. Giliczyński, p. Zdanowski, p. Chaciński, p. Ponińska-Walewska, p. Alter i zaproszeni w charakterze rzeczoznawców p. Paszkiewicz i p. Boguszewski, oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.

Obrady zagaił minister **Ziemięcki**, wskazując na doniosłość spraw, objętych porządkiem dziennym posiedzenia, do których należą: 1) projekt regulaminu Rady, 2) projekt ustawy emigracyjnej, 3) sprawozdanie dyrektora Urzędu emigracyjnego, 4) organizacji urzędu i jego działalność w roku 1925: b) emigracja kontynentalna, c) emigracja zamorska, d) konjunktury i projekty emigracyjne; 4) wnioski.

Przy przyjęciu regulaminu rada przystąpiła do szczegółowej dyskusji nad **projektem ustawy emigracyjnej**, opracowanym przez urząd emigracyjny. Kulminacyjnym punktem dyskusji była sprawa funduszu emigracyjnego, przeznaczonego na cele **opieki nad emigrantami**, przyczem rada wypowiedziała się jednogłośnie za utworzeniem, w myśl projektu, tego **funduszu**. Rada emigracyjna uznała przedstawiony projekt ustawy za odpowiadający w zupełności nowoczesnym pojmowaniu legislatywnemu zagadnień emigracji.

Na tem przerwano dyskusję.

O uniwersytet ukraiński

Klub ukraiński złożył w Sejmie do laski marszałkowskiej wniosek nagły o wykonanie ustawy z 26 września 1922 w sprawie **założenia uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą we Lwowie**. Wniosek ten rozpatrywany będzie na najbliższem plenarnem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się we wtorek.

Polska zaskarżona przez kupców jugosłowiańskich

Urzędowa »Wiener Zeitung« ogłasza edykt sądu rozjemczego wiedeńskiej giełdy produktów przeciw Rzeczypospolitej Polskiej, w którym zakomunikowano, że doręczenie skargi przeciw państwu polskiemu mimo kilkakrotnych wysiłków było niemożliwe i że wskutek tego termin rozprawy musi być zakomunikowany w drodze publicznej. Kuratorem państwa polskiego został zamianowany były austrjacki minister skarbu adwokat dr Kienböck.

Sprawa przedstawia się następująco:

Przed sąd rozjemczy giełdy w Wiedniu zgłoszona została skarga niejakiego Kiereny'ego i Wlajsilj, w której obaj wymienieni żądają od państwa polskiego 3 miljony 200 tysięcy dynarów za to, że Polska w roku 1920 miała dostarczyć w drodze wymiany za produkty rolnicze, przeznaczone dla aprowizacji Krakowa większą ilość produktów naftowych, co jednak nie nastąpiło. Umowa została zawarta swego czasu z przedstawicielem miejskiego towarzystwa aprowizacyjnego w Krakowie. Gwarancje za wykonanie umowy przyjęli polski konsul generalny w Zagrzebiu i delegat polskiego ministerstwa dla aprowizacji. W myśl postanowień umowy kompetentnym jest do rozstrzygnięcia wszystkich sporów wynikających z umowy sąd wiedeńskiej giełdy produktów i to bez apelacji.

Na ostatniej rozprawie zjawił się imieniem polskiego poselstwa w Wiedniu adwokat dr Merwin, który oświadczył, że odpowie na meritum skargi wtedy, kiedy udowodnione będzie prawomocne doręczenie skargi oskarżonemu.

Najbliższa rozprawa odbędzie się z początkiem marca.

Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego

Królowa i król w starej historycznej karecie udają się na uroczyste otwarcie parlamentu.

Z komitetu dla bezrobotnych

Na piątkowem posiedzeniu komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, któremu przewodniczył ks. metropolita, zostały ujawnione wielce pocieszające cyfry, świadczące, że obywatele Krakowa wzięli do serca wymowne słowa pierwszej arcybiskupiej odezwy, iż w akcji ratunkowej „nikt nie jest wybranym, a wszyscy powołani". Stwierdzono, że nie datki wielkie, ale ofiary, choćby drobne ogółu, pozwoliły osiągnąć nadspodziewane wyniki.

Namierny ciężar wydawania około 2.700 obiadów dziennie bezrobotnym dźwignęły komitety parafjalne dzięki pracy energicznych pań pod kierownictwem prez. prof. Kostaneckiej. Obliczono, że około 1.300 złotych dziennie wystarczyłoby dla niesienia pomocy głodnym i że uzyskanie już tylko jeszcze kilku tysięcy złotych doprowadziłoby szczęśliwie do końca miesiąca. Po tych wynikach trudno nie żywić nadziei, że powodzenie akcji rozgrzeje opinję, da nowy impuls społeczeństwu krakowskiemu do jeszcze jednego wysiłku. Tak mało już brakuje, by związać koniec z końcem i uzupełnić błogosławione dzieło. Wydanie 26.000 obiadów zdawało się jeszcze niedawno temu niedościgłem marzeniem. Bronić się trzeba przed fałszywym wstydem przy składaniu skromnej ofiary.

Psychologicznie powinno pociągać każdego spełnienie obowiązku dorzucenie własnej cegiełki do dzieła. Wpłacenie bowiem w Konsystorzu sumy 3 zł. 50 gr., zapewnia całą tygodniową serję obiadów jednemu nieszczęśliwemu bliźniemu.

KRONIKA

Kraków, 8 lutego.

Nowy proboszcz kościoła Marjackiego

W sobotę po południu odbyła się w kaplicy pałacu ks. metropolity uroczysta instytucja kanoniczna dotychczasowego prepozyta kościoła św. Florjana, ks. Józefa K u l i n o w s k i e g o na probostwo N. P. Marji w Krakowie. Uroczystość odbyła się w obecności kanclerza ks. Aleksandra Obrubańskiego. Instytucji dokonał książę metropolita przez włożenie infuły.

Ks. dr Józef Kulinowski urodził się w roku 1864 w Wojniczu pod Tarnowem. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1889. W Krakowie przez czas dłuższy był katechetą w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem, w roku 1903 otrzymał instytucję na proboszcza kolegjaty św. Florjana.

Jako pedagog i jako proboszcz kościoła św. Florjana, okazał ks. infulat Kulinowski niezwykłą gorliwość kapłańską. Starożytny kościół św. Florjana, dzięki jego zabiegom, został odnowiony i przedstawia się dzisiaj, jako jedna z najpiękniejszych świątyń krakowskich.

Oprócz stopnia doktora św. teologji, posiada ks. infulat Kulinowski godność szambelana papieskiego. Jest radcą konsystorskim i referentem krakowskiej kurji metropolitalnej, egzaminatorem synodalnym, prezesem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożności.

Uroczystość na strażnicy pożarnej

Brać strażacka okręgu krakowskiego obchodziła wczoraj uroczystość dekoracji naczelnika miejskiej straży krakowskiej, p. O b i d o w i c z a najwyższem odznaczeniem bojowem, t. j. złotym krzyżem, nadanym mu przez Radę Naczelną głównego Związku straży pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej za jego 38-letnią ofiarną pracę około ratowania ludzi w czasie pożaru.

Uroczystość odbyła się na dziedzińcu straży pożarnej, w której wzięły udział tłumne rzesze Krakowian, jak i obywatelstwa zamiejscowego. Koło wzniesienia, udekorowanego w zieleń i barwy miejskie, zebrali się reprezentanci władz miejscowych: komisarz rządu p. W. Ostrowski, wiceprezydenci: Sare, Rolle i Wielgus, dyrektor Izby obrachunkowej J. Krzyżanowski, oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów magistratu. Po serdecznem przemówieniu prezydenta Wielgusa, zwróconem do naczelnika Obidowicza, nastąpiła uroczystość dekoracji.

Po uroczystości odbyła się przed reprezentantami władz i naczelnikiem Obidowiczem defilada drużyn strażackich, przybyłych na uroczystość do Krakowa. Podczas przyjęcia wygłoszono szereg toastów. Między innymi przemawiali: komisarz rządu Ostrowski, wiceprezydent Wielgus, nadradca magistratu Zawadzki i naczelnik Obidowicz. Wkońcu odczytano szereg telegramów i listów gratulacyjnych, nadesłanych z okazji tej uroczystości.

Uroczyste zebranie towarzystwa polsko-bułgarskiego

Z W a r s z a w y donoszą:

Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa polsko-bułgarskiego, otwartego przez p. Jana Dąbskiego. Przemawiali: poseł bułgarski p. Robeff, prof. Słoński, odczyt na temat „Polska a Bułgarja", wygłosił naczelnik wydziału M. S. Z. p. dr Gabowski. Część koncertową zawierało odśpiewanie kilku pieśni, oraz deklamowano kilka utworów opetyckich. Obecni byli: poseł rumuński p. Jacovaty, poseł czechosłowacki p. Flieder, sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego p. Draguirinowicz, oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa.

POWROTNA FALA MROZÓW. Po ciepłych, nie mal że wiosennych dniach z końcem stycznia i z początkiem lutego w ciągu dnia wczorajszego zaszła nagła zmiana, nastąpiło znaczne oziębienie temperatury i powrót aury zimowej. W dniu wczorajszym zaczął wiać zimny wiatr, który w godzinach popołudniowych sprowadził opad śnieżny. — Początkowo spadły śnieg tajał szybko, lecz niebawem temperatura obniżyła się poniżej zera. W ciągu nocy powtórnie spadł śnieg, który tym razem nie stopniał. Dzisiaj w godzinach południowych termometr wskazywał 4 stopnie C. poniżej zera.

AKADEMJA NA CZEŚĆ STASZICA odbyła się wczoraj staraniem akademickiej młodzieży wszechpolskiej w auli Coll. Novi. Zagaił ją przedstawiciel młodzieży akademickiej, p. T. Bielecki, który w swojem przemówieniu ujął postać Staszica, jako wychowawcy politycznego narodu. Następnie prof Wł. Szajnocha przedstawił Staszica, jako geologa, poczem zabrał głos prof. Konopczyński, który mówił o Staszicu, jako o reformatorze politycznym. Zakończyło akademję przemówienie profesora Ign. Chrzanowskiego na temat: „Staszic wobec prądów oświecenia".

Wszyscy prelegenci byli hucznie oklaskiwani i zasłużone też oklaski zbierał chór akademicki, który uświetnił akademję, śpiewając pod batutą p. Życzkowskiego „Kantatę" Valenty i „Zasłużonym" Żukowskiego.

KRAKÓW W CIEMNOŚCIACH. W ubiegłą sobotę o godz. 4.45 po południu zgasły nagle światła elektryczne w całem mieście oraz stanęły tramwaje na wszystkich linjach. Przyczyną tego było, że monter firmy Siemens, zajęty czasowo przy naprawie rozdzielnicy wysokiego napięcia spowodował przypadkowo krótkie spięcie przy szynach zbiorczych w rozdzielnicy i wskutek tego główny automat wyłączył turbiny.

Około godz. 7 światło zabłysło z powrotem na ulicach miasta i w mieszkaniach prywatnych. Stało się to, dzięki włączeniu prądu zmiennego. Późnym wieczorem defekt w elektrowni został w zupełności naprawiony.

WIECZÓR KU CZCI PAPIEŻA PIUSA XI. Staraniem sekretajatu katolickich stowarzyszeń robotniczych w Krakowie odbędzie się we czwartek, 11 bm., o godzinie 6.30 wieczorem w Domu Związkowym przy ulicy A. Potockiego l. 11 uroczysty wieczór ku uczczeniu papieża Piusa XI. z okazji czwartej rocznicy jego koronacji w dniu 12 lutego 1922 roku.

WALNE ZGROMADZENIE ZAWODOWEGO ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW PRYW. W KRAKOWIE odbyło się 30 stycznia b. r. w obecności licznego grona członków. Nad sprawozdaniem zarządu rozwinęła się dyskusja, w której podniesiono intensywną pracę zarządu Związku. Przy wyborach do nowego zarządu wybrani zostali: prezes: Purman Henryk, wiceprezesi: Mitana Czesław, Schwertner Bronisław, Szopski Wacław, sekretarz: Statter Maksymiljan, skarbnik: Kuliszkiewicz Kazimierz, gospodarz: Wójcik Stanisław; członkowie: Bauman Jakób, Holzer Leon, Kraśniewska Danuta, Pilch Józef, zastępcy: Masłowski, Erlich, Eisner, Mateles, Donat, Torbówna. Komisja rewizyjna: Burg, Rzędziński, Wojnowski. Ponadto uchwalono zmienić statutowo nazwę Związku na „Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie".

„SIEDZIBA MALARSKA", zapewniająca corocznie kilkunastu polskim malarzom bezpłatne, całkowite utrzymanie, powstała w dniu 1 stycznia w Zakopanem. Uroczystość poświęcenia „Siedziby" odbędzie się 14 bm. o godzinie 3 po południu w Zakopanem (ulica Kościelna 3).

BUDŻET GMINY IZRAELICKIEJ NA 1926 R. Krakowska Rada wyznaniowa przeprowadziła na pięciu plenarnych posiedzeniach dyskusję nad budżetem gminy na rok 1926, poczem prezydent gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, na wczorajszem posiedzeniu przedstawił całokształt gospodarki gminnej w ostatnich latach, stwierdzając niewątpliwy i stały rozwój gminy. Na wniosek wiceprez. dra Fischlowitza uchwaliła Rada jednomyślnie przyjąć przedłożony budżet za podstawę dla dyskusji szczegółowej, a na wniosek r. dra Oberlaendera uchwaliła uznanie prezydjum gminy za gorliwą i owocną pracę dla dobra gminy. Dyskusja szczegółowa nad budżetem rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

WYRODNA MATKA. Dzisiejszej nocy służąca, Zofja Miśkiewiczówna, zamieszkała przy ul. Smoleńsk 19, porodziła nieślubne dziecko, które następnie wrzuciła do dołu kloacznego. Dziecko na szczęście ugrzęzło w dole nogami, tak, że niebezpieczeństwo szybkiego uduszenia zostało zażegnane. Na krzyk niemowlęcia zbiegli się lokatorowie, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Dzięki wspólnym wysiłkom pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, dziecko zdołano uratować. Wyrodną matką zajęła się policja. Noworodka umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE INKASENTA Z PIENIĄDZMI. Krakowski kupiec Perlberg, zaopatrujący firmy łódzkie w skóry i wyroby skórzane, doniósł policji łódzkiej, że jego inkasent, Bernard, który w ostatnich dniach zainkasował dla niego 8.000 dolarów, zniknął bez wieści, nadawszy do Krakowa telegram z zawiadomieniem, że przyjedzie dopiero w sobotę z powodu interesów i ostatecznie nie przyjechał.

Stwierdzono, że tekst telegramu, nadany na pocztę, nie był pisany ręką Bernarda, wobec czego zachodzi możliwość zbrodni, popełnionej na inkasencie.

POBOŻNY ZŁODZIEJ. Aresztowano Edwarda Bornsteina, który w kościele św. Barbary usiłował okraść z gotówki Rozalję Rappową w chwili, gdy była zatopiona w modlitwie.

ZMARLI:

— Franciszek Ż e l e s k i, em. wiceprezes wyższego sądu krajowego w Krakowie, zmarł w 88 roku życia 5 bm.

— „ŚWIATOWID" z dnia 6 bm., rozpoczynając zeszyt „Hołdem pamięci kardynała Merciera", dał wyraz uczuciom narodu polskiego, który słusznie upatrywał w zmarłym księciu kościoła personifikację sumienia ludzkości podczas wojny. Przeglądając kolumny zeszytu, tak bogatego w ilustracje, stojące pod względem wykonania na wyżynie artyzmu, musimy wyrazić się z największem uznaniem o tem wydawnictwie. Nic też dziwnego, że dzisiaj „Światowid" co tydzień jest niecierpliwie oczekiwany przez licznych czytelników.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 8 bm., o godzinie 5 po południu. — Porządek dzienny: 1) członek T. Sinko przedstawi pracę J. F. Kumanieckiego pod tytułem: „Quo temporis ordine Vergilius singulos Eneidos libros elaboraverit". 2) Mieczysław Brahmer: „Petrarkizm w poezji polskiej". 3) Prof. Wojsław Molè: „Minjatury ewangeljarza ławriszewskiego w Muzeum ks. Czartoryskich".

ODCZYT PROF. FIERICHA. We środę, 10 bm., o godzinie 6.30 wieczorem w wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1) odbędzie się odczyt prezydenta komisji kodyfikacyjnej, rektora dra Franciszka Fiericha, urządzony przez Stowarzyszenie kandydatów adwokatury, pod tytułem: „Projekt polskiej procedury cywilnej w dobie obecnej". Odczyt ten zainauguruje cykl odczytów publicznych z dziedziny prawa, urządzony przez Stowarzyszenie kand. adw., w którym dalsze odczyty wygłoszą: adw. Gross, prof. Reinhold, pułk. Bielski, prof. Wachholz, prezes Windakiewicz, major Studencki i dyr. Beres. — W odczycie inauguracyjnym prof. Fierich da również rzut oka na polskie prace kodyfikacyjne. Zapowiedziany odczyt wywołał w świecie prawniczym wielkie zainteresowanie.

ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM. Staraniem „Alliance Française" wygłosi we wtorek, 9 bm., o godzinie 6 wieczorem w gimnazjum IV. przy ulicy Krupniczej prof. Hamoc odczyt pod tytułem: „Le jeune literature française". Wstęp bezpłatny.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO odbędzie się w Krakowie, 8 bm., o godzinie 5 po południu w muzeum Czapskich, ulica Wolska l. 12, I. piętro.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny A—B, 39. Środa, 10 bm., prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr Witold Wilkosz: „Co to jest pragmatyzm"?; czwartek, 11 bm., profesor uniw. dr Jan Bystroń: „Nazwiska polskie"; piątek, 12 bm.: Wieczór kompozytorski Edw. Dortheimera z udziałem p. Marji Janowej; sobota, 13 bm., prof. uniw. Odo Bujwid: „Woda a życie" (z obrazami świetlnemi i pokazem odczyszczania wody) — odczyt dyskusyjny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW U. J. W KRAKOWIE odbędzie się we środę dnia 10 bm., o godzinie 7 i pół w sali wykładowej „Theatrum Anatomicum" (Kopernika 12). Na porządku obrad wybory nowego prezydjum i władz Towarzystwa.

REDUTA ARTYSTÓW OPERETKI KRAKOWSKIEJ. Sympatyczni nasi wesołkowie z ul. Rajskiej urządzają w sobotę, 13 lutego, w teatrze Operetka „Nowości" wielką redutę, która będzie czarowną nocą karnawału. Komitet reduty przygotowuje wiele miłych niespodzianek dla obu płci, pomiędzy któremi będą dwie nagrody za taniec, trzy nagrody za najładniejsze kostjumy i dwie nagrody za najzgrabniejsze i najmniejsze nóżki, nadto o godzinie 3 po północy odbędzie się elekcja królowej reduty, poczem nastąpi triumfalny pochód „Jej Królewskiej Mości" z orszakiem dworskim przy dźwiękach fanfar i grze świateł. Początek o godzinie 11 w nocy. Bilety wstępu i zaproszenia nabywać można w dyrekcji teatru Operetka, ulica Rajska 12, tel. 1099.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Warszawa — »Gorączka złota«).

»Gorączka złota« to film, który wart jest swojej reklamy. Charlie Chaplin bije w nim swoje własne rekordy i jako »kompozytor« i jako aktor. Pomysł rozegrania »komicznych« scen wśród śnieżnych pól Alaski jest kapitalny i jako sztuka inscenizacyjna i jako wyzyskanie prawa kontrastu, który humorowi tego filmu dodaje i wdzięku i siły komicznej. Dosięga ona najwyższego napięcia w niektórych obrazach, gdzie dramatyczne sytuacje wywołuje »przechodzenie ciarek po skórze«, a jednocześnie widz śmieje się naprawdę do łez. Całość jest ujmująca swoją prostotą środków i siłą efektu. **(stm.)**

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Polityka i miłość", mająca zapewnione powodzenie na długi jeszcze okres czasu. We wtorek siódme powtórzenie wybornej satyry filmowej Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo". We środę po raz

…iorszy na popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych uroczy „Pocałunek Kopciuszka". W sobotę premjera dramatu M. Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", niegranego jeszcze na żadnej ze scen polskich. Próbami kieruje reżyser M. Jednowski, na ostatnie próby i premjerę zapowiedziany jest przyjazd samego autora.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Księżniczka dolarów", prześliczna melodyjna operetka L. Falla, która wartościową muzyką i doskonałą treścią cieszyła się niegdyś największem powodzeniem, i dziś ściąga do „Nowości" tłumy publiczności. — Na osobną wzmiankę zasługuje doskonały balet „Futurystyczna arlekinada" układu Piotrowskiego. „Księżniczka dolarów" grana będzie przez cały tydzień do czwartku włącznie. W sobotę premjera wspaniałej wielkiej rewji pod tytułem: „Od A do Z pod sukienkę" z udziałem 40 osób i baletu. Nowa niebywała wystawa.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, przed swoim wyjazdem na większe tournée koncertowe za granicę, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we wtorek, 9 bm., w Starym Teatrze. — Bilety w cenie od 3 do 6 zł. do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

REPERTUARY

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 9 b. m.: „Bitwa pod Waterloo".
Środa, 10 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka" (popularne).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 9 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Księżniczka dolarów".
Środa, 10 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Księżniczka dolarów".
Czwartek, 11 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Księżniczka dolarów".

Z kraju i ze świata

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE NOWEGO PAWILONU W KOLONJI AKADEMICKIEJ. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie nowego pawilonu w kolonji akademickiej przy ulicy Grójeckiej. Poświęcenia dokonano w obecności ministra oświaty, p. Stanisława Grabskiego, oraz p. Szlakowskiego. Obecni również byli: poseł amerykański Stetson, reprezentujący kolonję amerykańską, która ufundowała jedno z pięter nowego pawilonu. Koszt budowy gmachu, który pomieści może 300 studentów, wynosi 801 tysięcy złotych.

WCZORAJSZY BAL PRASY W WARSZAWIE zgromadził około tysiąca osób. O godzinie 2 w zastępstwie słabego prezydenta Rzeczypospolitej przybył na bal dyrektor kancelarji cywilnej, dr Lenc. O godzinie 11.40 rozpoczął się bal polonezem. W pierwszej parze ruszył marszałek Sejmu Rataj z Adamową Macją Sobańską, w drugiej parze premjer Skrzyński z p. Stępińską, dalej min. Panafieu z p. Ratajową, gen. Konarzewski z ambasadorową amerykańską Stetson i t. d. Bal, jak zwykle, odbył się w pałacu Rady ministrów.

SKŁAD SĄDU HONOROWEGO DLA GENERAŁÓW. Rozkaz dzienny M. S. W. nr. 12 ogłasza następujący skład sądu honorowego dla generałów na rok 1926: członkowie: gen. Dzierżanowski, gen. Kessler, gen. Pogorzelski, gen. Wróblewski, gen. Sosnkowski, gen. Szeptycki, gen. Szpakowski. Zastępcy członków: gen. Małachowski, gen. Haller Stanisław, gen. Sikorski, gen. Kukiel, gen. Rozwadowski. Na przewodniczącego sądu honorowego dla generałów wyznaczył p. minister jako najstarszego stopniem z pośród wybranych gen. broni Szeptyckiego Stanisława.

DELEGACJA WALNEGO ZJAZDU T. N. S. W. w Warszawie, po dłuższej konferencji z sejmowem Kołem nauczycielskiem, przyjęta była przez ministra oświaty St. Grabskiego, który dłuższą odbył z delegacją konferencję. Delegacja przedłoży w najbliższych dniach sejmowemu Kołu nauczycielskiemu memorjał z postulatami Towarzystwa, opartemi na uchwałach walnego Zgromadzenia.

LIKWIDACJA STRAJKU TRAMWAJOWEGO. Z Warszawy donoszą: W sobotę o godz. 11 przed południem u głównego inspektora pracy w ministerstwie pracy i op. społ. p. Klotta, nastąpiło podpisanie protokółu likwidującego zatarg w tramwajach. Przybyli delegaci dyrekcji tramwajów i związku zawodowego. W odczytanym protokóle związek zawodowy przyjmuje do wiadomości oświadczenie magistratu w sprawie warunków pracy i zawarcia nowej umowy zbiorowej od 1 kwietnia br.

NIEBEZPIECZNY POŻAR. Z Warszawy telegrafują: Dzisiejszej nocy zapalił się z niewiadomych przyczyn parkan składu węgla przy ulicy Siennej. W kilka chwil buchnął płomień do wysokości pierwszego piętra. Warszawska straż pożarna ugasiła ogień, likwidując poważne niebezpieczeństwo.

BANDYCKI NAPAD NA BIEDNĄ NAUCZYCIELKĘ. Z Warszawy donoszą: Do mieszkania nauczycielki Zawadzkiej w Zduńskiej Woli wtargnęło onegdaj kilku zamaskowanych drabów, którzy, związawszy i zakneblowawszy usta właścicielce mieszkania, zrabowali 130 złotych, pochodzące z mizernej pensji, otrzymanej w przeddzień nauczycielki. Z łupem tym złoczyńcy zdołali uciec. Jednakże, dzięki energji policji, jednego z nich ujęto nazajutrz. Jest nim kilkunastoletni wyrostek, Zygmunt Wojtkalec, do niedawna uczeń miejscowego gimnazjum. Znaleziono przy nim rewolwer nabity, maskę i część zrabowanych pieniędzy.

PROCES PRZECIW DEFRAUDANTOM. W Łodzi rozpoczął się niebawem sensacyjny proces w okręgowym przeciwko dyrektorowi państw. fabryki wyrobów tytoniowych, Tadeuszowi Froncowi i jego dziewięciu wspólnikom, którzy dokonali w owym czasie nadużyć na szkodę skarbu państwa na sumę 1 i pół miljona złotych.

Do rozprawy wezwano około 200 świadków. Sądzić będzie prokurator kameralny, Marceli Wilecki.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. Sąd doraźny w Suwałkach skazał na karę śmierci mieszkańca miasta Grodna, Stanisława Cielesza, liczącego 22 lat. Cielesz został skazany za to, że w zamiarze zabójstwa przewożącego z Grodna do Sopoćkin pocztę Jana Zysa, w celu zawładnięcia i obrabowania z gotówki tej poczty, w d. 8 stycznia b. r. w pobliżu osady Sopoćkinie, pow. augustowskiego, napadł z rewolwerem w ręku na wspomnianego Zysa, zadał mu 27 uszkodzeń ciała w czoło, twarz, szyję i dłonie, roztrzaskał mu czaszkę i zrabował worek z korespondencją pocztową, oraz płaszcz. Zys, choć ciężko ranny, po odzyskaniu przytomności, resztkami sił dowlókł się do Sopoćkin, gdzie został ulokowany w szpitalu. Poszkodowany Zys dotąd żyje, lecz stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Skazany Cielesz wniósł za pośrednictwem swego obrońcy prośbę o ułaskawienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok wykonano.

BAL PRASY WE LWOWIE, zapowiedziany na 13 bm., zapowiada się wspaniale. Piękne karnety …dali artyści malarze: prof. Rybkowski, Rych… Janowska, Stanisław Janowski, Toregowicz, Kitz, Klar i inni. Kierownikiem tańców będzie znany we Lwowie aranżer, dyr. Bischof.

TENCZYNEK, 7 lutego. Utarło się mniemanie, w licznych zresztą wypadkach uzasadnione, że w obecnych czasach powojennych praca i uczciwość nie mogą liczyć na uznanie, że natomiast ludzie chylą czoło tylko przed powodzeniem bez względu na jego źródło. Bywa jednakże często inaczej, czego dowodem był dzisiejszy pogrzeb ś. p. Karola Grychowskiego, piwowara tutejszego browaru. Na pogrzeb tego pracownika, który miał za sobą tylko pracę i uczciwość, przybyły tłumy ludności. W kondukcie pogrzebowym, który był prowadzony przez miejscowego ks. proboszcza w asyście wikarego i OO. Karmelitów z Czerny, wzięli udział pp.: Bednarski i Zakrzewski, dyrektorowie Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie, do którego należą zakłady przemysłowe w Tenczynku, tudzież dyrektor tych zakładów p. Kosijal Gatty. Urzędnicy państwowi i prywatni z dalszej nawet okolicy przybyli na pogrzeb, a rzesze robotników dały świadectwo wielkiej popularności, któr… zmarły się cieszył.

MIANOWANIA W KOLEJNICTWIE. W miejsce ustępujących w stan spoczynku, mianowano naczelnikami stacyj następujących urzędników: naczelnikiem stacji Halicz Zdzisława Deszkiewicza, Kołomyja Karola Baumgartnera, Czortkowa — Wilhelma Stronicha, Delatyn — Henryka Jerusa, Bursztyn — Jana Kabarowskiego, Dolina — Juljana Kisielewskiego, Monasterzyska — Jana Pisza, Rohatyn — Teofila Ostapowicza.

Ponadto ministerstwo kolei mianowało kierownikami działów dyrekcyjnych w III stopniu płacy inspektorów Wincentego Stokłosę i ink. Jana Laskowskiego.

BANKRUCTWO BANKU. Z Gdańska donoszą: Katolicki „Hansabank" od kilku tygodni znajduje się w trudnościach płatniczych, a od kilku dni przestał wypłacać z rachunków bieżących. Klijenci banku szturmują do kas.

ZWŁOKI PODPUŁK. BOCHENKA, ofiary nieszczęśliwego wypadku automobilowego we Francji, przewiezione zostały do Cherbourga i złożone na miejscowym cmentarzu, skąd przewiezione być mają do Polski.

ZGON ZNANEGO FIZJOLOGA. Z Wiednia donoszą: Dnia 6 bm. zmarł tu słynny fizjolog prof. dr Exner w 80 roku życia.

SKANDAL PRASOWY W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: Niebywałą sensację wywołało tu wykrycie olbrzymich szantażów, jakich dopuszczał się skrajno-lewicowy dziennik „Abend". — Główny właściciel tego pisma brukowego, Fuchs, wymuszał na rozmaitych przemysłowcach i finansistach poważne kwoty pieniężne „za milczenie". Ofiarami jego byli m. in. Castiglioni, prezydent banku depozytowego Goldstein, dyr. Neumann, dalej wielkie zakłady przemysłowe „Woellensdorferwerke" i t. d. Fuchs otrzymywał od tych zagrożonych rewelacjami przedsiębiorstw znaczne sumy pieniężne, tak, że obecnie posiada z górą 300.000 szylingów.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Moskwy donoszą: Na tutejszym dworcu wydarzyła się 6 bm. katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny z Petersburga najechał na bufory, przyczem jeden wagon został strzaskany, 5 osób zabitych, 20 rannych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIENNIKARZA POLSKIEGO W NOWYM JORKU. W Nowym Jorku zmarł Paweł de Gera, współredaktor „Nowego Świata", wskutek zaczadzenia ulatniającym się gazem świetlnym. Wezwana miejsce komisja policyjna stwierdziła, iż zmarły padł ofiarą nieostrożności. Paweł de Gera przybył do Ameryki przed dwudziestu laty z ziemi płockiej. Przez krótki czas przebywał we Francji, gdzie czynny był, jako dziennikarz. W Ameryce pracował, jako redaktor w „Dzienniku Ludowym", w „Biczu Bożym", „Wielkopolaninie", „Górniku", „Głosie Narodu", „Telegramie Codziennym", a ostatnio w „Nowym Świecie". Był człowiekiem nieskazitelnego charakteru.

NAJWIĘKSZY UNIWERSYTET AMERYKAŃSKI. Obliczenia, zebrane na podstawie zapisów studentów na pierwsze półrocze obecnego roku akademickiego, wykazały, że największym uniwersytetem w Ameryce jest uniwersytet „Kalifornja", do którego uczęszcza 16.282 studentów.

NAŁOGOWA TRUCICIELKA WŁASNYCH MĘŻÓW. Z East Liverpool (Stan Ohio) donoszą do amerykańskiego „Dziennika dla Wszystkich", że niejaka Laura Christy, oskarżona o zamordowanie już ósmego męża, przyznała się do otrucia siódmego męża, dodając, że truciznę podawała mu w kapsułkach, które dawała mu, zamiast lekarstwa.

Reduta artystów teatru im. Słowackiego

Kraków, 8 lutego.

W pomysłowo przerobionym na salę balową budynku teatru imienia Słowackiego, zdobnym efektownemi kartonami, malowanemi przez p. Feliksa Krassowskiego, odbyła się reduta artystów tego teatru, którą zaliczyć możemy do najpiękniejszych i najwytworniejszych zabaw sezonu. Artyści i artystki pp. Kosmowska, Konstancja Bednarzewska, Klońska, Jodnowski, Piekarski, Miarczyński, Jaroszewska, Piaskowska, Relewicz-Ziembińska, Dobiesław, Socha, Rozmarynowski, Bracki, Zalewska, Kijowski, Chodocki, Morska, Granowska, Zaklicka, Zborowska, Koronkiewicz, Lincówna i inni krzątali się żwawo, aby zabawę jak najbardziej urozmaicić. Przy dźwiękach dwóch orkiestr tańczono na scenie, w hallu i w korytarzach.

Wśród przybyłych gości zauważyliśmy prezydenta Witolda Ostrowskiego, wiceprezydentów Rollego i Wielgusa, gen. Kulińskiego, płk. Augustyna, posła Marjana Dąbrowskiego z małżonką, dyrektora Teofila Trzcińskiego, wiceprezesa kolei Gutkowskiego, oraz cały szereg przedstawicieli sfer uniwersyteckich, lekarskich, adwokackich, przemysłowych, prasy, literatury i sztuki. Z pośród kostjumów specjalnie wyróżniała się artystycznie wykonana maska dyrektora Trzcińskiego, podobno dzieło Ksawerego Dunikowskiego. — Z pań najpiękniejszy kostjum miała p. Jadwiga Piaskowska, artystka teatru imienia Słowackiego, która zań otrzymała jednogłośnie nagrodę. Był to nadzwyczaj oryginalny, modernistyczny, a zarazem stylowy, opracowany na motywach egipskich. Bardzo piękny był również kostjum świątyni hinduskiej, p. Ostrowskiej, wspaniały stylowy kostjum francuski z białą peruką miała p. posłowa Marjanowa Dąbrowska, piękny kostjum hiszpański p. Billigowa, kostjum tatarski p. Klońskiej, oryginalny kostjum chiński p. Garzyńska, żołnierzykiem ołowianym była p. Szyllerowa, oryginalny kostjum ampjon umiała p. Sourkowa. Z pośród toalet balowych zauważyliśmy przedewszystkiem białą toaletę p. drowej Zopotowej, wytworną toaletę żółtą ze złotemi koronkami inżynierowej p. Janiny Kulczyńskiej, bardzo piękną czarną toaletę liworyzowaną złotem p. Zofji Jaroszewskiej, toaletę z wytłaczanej crepe de chine orange p. inż. Jurskiej, bardzo piękną toaletę z lamy z djadem z białych pereł i białą peruką p. Władysławy Jaśkównej, piękną czarną toaletę z dżetami i białą peruką p. Taidy Granowskiej, piękną toaletę p. inż. Wacławinkowej, ogromnie oryginalną toaletę p. Relewicz-Ziembińskiej, turkusowo-zieloną toaletę p. Marthy Rel'ówney, błękitną ze złotym tiulem p. Marji Zborowskiej, czarną dżetową toaletę p. Polkowej, piękną toaletę p. Dersö, toaletę czarną ze złotem płk. Glaserowej, suknię orange p. Zbuckiej, toaletę szafirową ze złotem p. Strasikowej, żółtą sukienkę hr. Lali Wodzickiej, różową sukienkę p. Marysi Radwańskiej, oraz wiele innych.

Miła, swobodna, a w najlepszym stylu utrzymana zabawa przeciągnęła się do samego rana.

L. K.

Dyrektor i wicedyrektor państwowego Banku Rolnego zawieszeni w czynnościach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego. Półurzędowo potwierdzają wiadomość, już poprzednio podaną, że na skutek stwierdzenia **niedokładności świadczących o niedbałem prowadzeniu spraw wydziału agrarnego Państwowego Banku Rolnego**, kierownik ministerstwa reform rolnych w dniu **4 bm. zawiesił w czynnościach dyrektora i wicedyrektora tego wydziału.**

Francji grozi strajk kolejowy w Alzacji i Lotaryngii

Paryż, 8 lutego (AW). Toczące się od dwóch dni rokowania francuskiego ministra pracy de Monzie z przedstawicielami kolejarzy **alzacko-lotaryńskich nie doprowadziły do rezultatu.** Odpowiedź ministra, iż **niemożliwem jest wprowadzenie autonomji dla kolei alzacko-lotaryńskiej, związki kolejarzy uznały za niewystarczające i zastrzegły sobie prawo proklamowania strajku w ciągu przyszłego tygodnia.**

Tajny traktat między Anglją a Włochami

Wywiad z byłym premjerem Mac Donaldem

Paryż, 8 lutego (PAT). »Nouveau Siecle« ogłasza wywiad z Mac Donaldem, w którym b. premjer angielski **krytykował ostro zawarty świeżo układ anglo-włoski,** który — zdaniem jego — równa się niemal skreśleniu długu włoskiego. Mac Donald oświadczył, iż jedynie istnienie jakiegoś zawartego jednocześnie, **tajnego traktatu** mogłoby wytłómaczyć zgodę Anglji na układ tak niekorzystny, dodając dalej, iż niema pojęcia do czego podobny traktat mógłby się odnosić. Możnaby tylko przypuszczać, iż wchodziła tam w grę **sprawa Mossulu oraz włoskie pretensje śródziemnomorskie.** W zakończeniu Mac Donald oświadczył, że choć nie może stwierdzać tego z całą pewnością, jednakże **uważa za prawdopodobne, iż Anglja i Włochy porozumiały się za plecami Francji.**

Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Szwajcarją a Rosją

Londyn, 8 lutego (PAT). »Morning Post« donosi, że szw. rada związkowa **odrzuciła żądania rządu sowieckiego.** »Daily Tel.« dowiaduje się z Genewy, że rząd szwajcarski postanowił **nie czynić dalszych koncesyj rządowi rosyjskiemu.** Jeżeli rząd sowiecki nie przyjmie zaofiarowanych przez Szwajcarję warunków, wówczas należy **oczekiwać zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych.**

Rokowania pomiędzy Rosją a Szwajcarją rozbiły się

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 lutego. Według doniesienia »Petit Parisien« z Genewy, rokowania między **Rosją a Szwajcarją rozbiły się,** ponieważ Rosja definitywnie odrzuciła ostatnie propozycje Szwajcarji.

Horthy chce się pozbyć Bethlena

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 lutego. Zbliżony do lewicy dziennik »Paris Soir« twierdzi, że **hr. Bethlen będzie musiał wkrótce podać się do dymisji.** Dziennik dowodzi, że między Bethlenem a naczelnikiem państwa Horthym **istnieje walka daleko głębiej idąca, niż to ogólnie się przypuszcza.** Obaj są rojalistami, natomiast Horthy jest zwolennikiem Albrechta, a Bethlen zwolennikiem Ottona. Nie jest nowością wiadomość, że **Horthy chce się pozbyć Bethlena, aczkolwiek jest w równym stopniu skompromitowany w aferze frankowej, jak i Bethlen.**

Ks. Windischgraetz fałszował franki od roku 1923

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 8 lutego. Obrońca ks. Windischgraetza, deputowany Ulain oświadczył, że w zeszłym tygodniu odbył szereg poufnych rozmów z księciem. **Książę przyznał, że w swoich zeznaniach otwarcie powiedział, że od roku 1923 zajmował się fałszerstwem franków i od początku był w porozumieniu z Nadossym.**

Akcja za przeniesieniem siedziby Ligi narodów

Londyn, 8 lutego (PAT). »Morning Post« donosi o akcji za przeniesieniem siedziby Ligi Narodów. Większość sekretarjatu oświadcza się za przesiedleniem z powodu wielkiej drożyzny, panującej w Szwajcarji, a zwłaszcza w Genewie. Poważnie rozważają plan odbycia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w jednem z **miast francuskich** w pobliżu granicy. Możliwem jest, że konferencja zbierze się w **Aix-les-Bains albo w Brukseli.**

Program konferencji Małej Ententy

Bukareszt, 8 lutego (PAT). Tutejszy »Universul« dowiaduje się, że **program narad ministrów spraw zagranicznych małej ententy** w dniu 10 lutego jest następujący:

1) Badanie sytuacji międzynarodowej;
2) Sprawa **fałszerstw banknotów na Węgrzech** i stanowisko w tej sprawie małej ententy;
3) Skutki traktatów locarneńskich;
4) Udział Stanów Zjednoczonych w konsolidacji Europy;
5) **Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów;**
6) Kwestja paktu bałkańskiego;
7) Kwestje specjalnie dotyczące państw małej ententy.

Otwarcie nowego mostu na Wiśle 15 bm.

Kraków, 8 lutego.

Jak się dowiadujemy, 15 bm. ma być otwarty u wylotu ul. Mostowej w Krakowie most, łączący dzielnice położone na lewym brzegu Wisły z dzielnicami położonemi na prawym brzegu. Ponieważ III most u wylotu ul. Starowiślnej jest przeciążony ruchem pieszym i kołowym, natomiast most dębnicki jest bardzo oddalony od dzielnic Stradom, Kazimierz, Podgórze, Płaszów i Ludwinów, przeto na otwarcie zapowiedzianego na 15 bm. połączenia, które ma powstać dzięki zapobiegliwości zarządu miasta, oczekują mieszkańcy z niecierpliwością. Najlepszym dowodem potrzeby takiego połączenia jest fakt, że przy wylocie ul. Mostowej prowadzi Żegluga Polska od szeregu miesięcy przewóz osób promem na drugi brzeg Wisły, który mimo znacznej opłaty i niewygody cieszy się wielką frekwencją. Miasto ma na koszta budowy i konserwacji nowego mostu pobierać, podobnie jak to jest praktykowane zagranicą, na podstawie upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych opłaty po 5 gr. od osoby, 10 gr. od wozu i 20 gr. od auta. — Mieszkańcy chętnie koszta te pokryją, bo dotychczas muszą nieraz wyczekiwać na przewóz i narażać się na wielkie niewygody. Opłaty powyższe, w których mieści się przejście względnie przejazd przez most i z powrotem, pobierać będą organa administracji akcyzy miejskiej przy moście od strony Krakowa.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 8 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Bankowe utrzymane, z handlowych Pharma mocniej; z przemysłowych Zieleniewski znacznie zwyżkował przy silnej chęci kupna. Obroty niewielkie z powodu niechęci do oddawania towaru. Tepege mocniej, płacono 0.25, bez transakcyj. Zainteresowanie dla papierów cięższych silne, z lżejszych Nafta mocniej, reszta mniej więcej utrzymana na dawniejszym poziomie. Cukrownicze utrzymane. Ruch ożywiony.

Na pogiełdziu tendencjau trzymana, jedynie większe zainteresowanie dla Banku Polskiego po kursie wyższym. Reszta bez zmiany, ruch żywszy. Płacono Bank Polski 62—63 złote, Lokomotywy 0.76, Jaworzno 6.75, Cegielski 8, Huta szkła Krosno 0.38.

Na rynku walut i dewiz sytuacja na ogół bez zmiany. Zainteresowanie dla dolara niewielkie, podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. — W Krakowie kurs międzybankowy 7.32—7.36, nieoficjalny 7.37—7.38, Bank Polski płaci za dolara gotówkowego 7.25, czek 7.27. We Lwowie kurs nieoficjalny 7.38, w Katowicach 7.34. Jedynie w Warszawie zainteresowanei silniejsze przy znaczniejszych obrotach. Kurs międzybankowy 7.32½ do 7.33½, nieoficjalny 7.38.

Kraków, 8 lutego.

Akcje: **Bank Hipoteczny 0.43. — Bank Małopolski 0.16. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Pol. Tow. Handlowe 0.19. — Pharma 0.78. — Zieleniewski 10.60—11.10. — Górka 7.70. — Polska Nafta 0.32. — Elektrownia Siersza 0.13. — Krakus 0.22—0.23. — Chodorów 4.60—4.65.— Chybie 3.70.**

Warszawa, 8 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Starachowice 092—0.95—0.94. Zieleniewski 10.40 — Żyrardów 8—8.25. — Haberbusch 5.20. — Nobel 1.60.**

Zurych, 8 lutego. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.35, Londyn 23.5, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.57, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.10, Holandja 208, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.35 Oslo 105.55, Kopenhaga 127.95, Sofja 3.60, Praga 15.35.5, Warszawa 62.5, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.45, Ateny 7.85, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.62.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires [illegible].

Wiedeń, 8 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. **Karpaty 118. Tendencja mocna.**

Zapiski literackie

— **HENRYK WROŃSKI: „Z chwil które zbiegły“.** Wierszy serja IV. Gebethner i Wolff.

W zakresie wydawniczym dobrych przekładów z literatur zagranicznych podnieść należy uznania godną ruchliwość Księgarni Władysława Uzarskiego w Rzeszowie i jej inicjatywę w doborze powieści zasługujących na przekład, przy równoczesnej dbałości o stronę typograficzną książek. Po wydaniu stylowej i tak ujmującej treścią i pisarskiemi wartościami **„Sonaty wiosennej i letniej“** (autor hiszpański, **Valle Juclan**), wydala ta księgarnia głośną powieść **Piotra Benoit**, autora „Atlantydy“, p. t. „Koenigsmark“. Powieść ta obejmuje splot tragicznych wydarzeń, które rozegrały się na dworze niemieckim w Lautenburg-Detmold na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, wydarzeń w niejednym punkcie nie wyświetlonych, a w których, na podłożu intryg dworskich głównymi aktorami tragedji byli: małżonka wielkiego księcia, z domu księżniczka rosyjska, oraz francuski oficer rezerwowy, fungujący na dworze niemieckim, jako nauczyciel i lektor. Fabuła powieści, zagadkowość pewnych wydarzeń dworskich, żywy rozwój zawikłań i ich komplikacja, znajdująca epilog w rowach francuskich, wszystko to trzyma uwagę czytelnika w napięciu, a potoczystość stylu i subtelność, a zarazem prawda w traktowaniu pewnych stanów psychicznych, dostarcza dużo estetycznych wzruszeń.

Ostatnia w nakładzie księgarni Uzarskiego ukazała się **„Tragedja cara Mikołaja II i jego rodziny“**, napisana przez **Piotra Gilliarda**, byłego guwernera carewicza Aleksego. Są to pamiętniki nauczyciela carewicza, z rodu Szwajcara, który spędził na dworze carskim 13 lat, od r. 1905 do wydarzeń w Ekaterynburgu w r. 1918, przeżył katastrofę rodziny carskiej, a powróciwszy po trzechletnim pobycie na Syberji do Europy, przyniósł o tej katastrofie autentyczne wiadomości. W pamiętnikach tych, tchnących szczerością i bezpośredniością wrażeń, a ujawniających wrażliwość i uczuciowość nauczyciela-wychowawcy, a równocześnie zmysł obserwacyjny i dedukcyjny, odmalowana jest w prostych słowach tragedja, wstrząsająca grozą, bo bez względu na to, czy wydarzyła się ona wśród dynastów, w takich a takich warunkach politycznych, czy też mutatis mutandis rozegrałaby się w innem środowisku — była to tragedja człowiecza o szerokiej skali nieszczęść, od zjawiska tak częstego w życiu, jak zachorowanie syna jedynaka — co zdaniem autora spowodowało w tym wypadku bardzo ciężkie następstwa — aż do wszechwładztwa najdzikszych przejawów.

Pozatem pamiętniki te przynoszą obfity interesujący materjał informacyjny o stosunkach na dworze carskim, szczególnie zaś zajmą naszego czytelnika poglądy i zapatrywania na różne ważniejsze wydarzenia wojenne, poglądy panujące po drugiej stronie frontu i to w centrum jdnego z motorów tych wydarzeń.

Książkę w polskim przekładzie M. Dąbrowy, zdobi kilkadziesiąt bardzo interesujących fotografij. (ig.).

Listy z kraju

Tarnów, 4 lutego.

(Budżet gminny na rok 1926. — Walne Zgromadzenie tarnowskiego Oddziału Związku legjonistów. — Ku czci Staszica).

W tych dniach członkom Rady przybocznej miasta rozdano budżet gminny administracyjny na rok 1926, który przedstawia się następująco: Dochody zwyczajne wynoszą 860.654 zł 88 gr, a składają się na nie dochody z majątku nieruchomego gminy w kwocie 127.254 zł 88 gr, dochody z majątku ruchomego gminy 6.000 zł, zyski z przedsiębiorstw gminnych 54.000 zł, wpływy z opłat administracyjnych 133.100 zł, wpływy z podatków 522.500 zł, różne 17.800 zł. W dochody nadzwyczajne wchodzi zaciągnąć się mająca pożyczka w kwocie 5,333.000 zł — razem dochody wynoszą 6,193.654 zł 88 gr.

Wydatki zwyczajne wynoszą 846.690 zł 68 gr, a składają się na nie: administracja ogólna 110.508 zł 20 gr, emerytury i zaopatrzenia 43.535 zł 96 gr, wydatki rzeczowe na administrację ogólną 38.824 zł, świadczenia na rzecz Tym. Wydz. Samorządowego 5.000 zł, utrzymanie majątku gminnego publicznego 31.109 zł 76 gr, spłata długów i odsetek 54.586 zł 44 gr, utrzymanie dróg, ulic, placów 60.931 zł 36 gr, kanalizacja i czyszczenie miasta 49.203 zł 12 gr, szkolnictwo i oświata 66.543 zł, kultura i sztuka 10.000 zł, bezpieczeństwo publiczne 180.034 zł 40 gr, zdrowotność 16.254 zł 68 gr, opieka i pomoc społeczna 37.600 zł, weterynarja 15.827 zł 52 gr. W wydatki nadzwyczajne wstawiono pozycję inwestycje, wynoszącą 5,333.000 zł. Wobec tego, że dochody zwyczajne wynoszą 860.634 zł 88 gr, a wydatki zwyczajne 846.690 zł 68 gr, nadwyżka dochodów zwyczajnych wynosi 13.961 zł 20 gr.

W sali kinoteatru „Apollo“ odbyło się pod przewodnictwem p. Wydrycha doroczne Walne Zgromadzenie tarnowskiego Oddziału Związku legjonistów, na którem dokonano wyborów do zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Jana Cholewskiego, a zastępcą przewodniczącego p. Józefa Van Markego. W dalszym ciągu Walne Zebranie podpisało odres do prezydenta Węgier, Horthy'ego z okazji urodzin generała Bema, przesyłając mu równocześnie cegłę, wyjętą z domu, w którym się generał urodził w Tarnowie. Wkońcu prezes rozdał nadesłane z Warszawy krzyże legjonowe z legitymacją, podpisaną przez marsz. Piłsudskiego.

Staraniem uczniów I-szego gimnazjum odbył się w sali „Sokoła I“ wieczorek, urządzony ku czci St. Staszica. W program wieczoru weszły produkcje muzykalno-wokalne, przemówienie prof. Szymańskiego o życiu i działalności Stanisława Staszica, oraz odegranie obrazka scenicznego Żurowskiej, p.t. „Orlęta“. Reżyserował prof. Szymański. — Poszczególne punkty programu wypadły bardzo ładnie; to też liczna publiczność przyjmowała je rzęsistemi oklaskami

Ze sportu

TEGOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ K. S. CRACOVIA odbyło się przy nader licznym, bo 70% ogółu wynoszącym udziale członków sekcji i wykazało jednomyśność, dającą gwarancję pomyślnej dla sportu, a temsamem i dla klubu, dalszej pracy.

Wyrazem tej jednomyślności był wybór wszystkich członków zarządu sekcji przez aklamację. Zarząd ten, powiększony na podstawie uchwalonej zmiany regulaminu o dwie osoby, składa się w większości z tychsamych osób, co w roku ubiegłym i przedstawia się następująco: kierownik sekcji Kazimierz Matuszecki, zastępca kierownika dr Włodzimierz Mameczyn, referent drużyn młodszych dyr. Jan Kowalski, sekretarz Stefan Bincer, skarbnik por. Stanisław Kroczyński, gospodarz por. Józef Mięsowicz, członkowie mjr. s. g. dr Ignacy Izdebski, dr Bernard Żabner, Antoni Surowiecki, Władysław Zasadni. — Wkońcu zgromadzenie zajmowało się kwestją wypadków ukrytego profesjonalizmu, stwierdzonych ostatnio w niektórych klubach polskich. W sprawie tej zgodnie podnoszono, że K. S. Cracovia stał się przedmiotem bezzasadnych podejrzeń, potępiono zaszło w innych klubach wykroczenia, oraz proszono zarząd klubu o występowanie przeciw oszczercom w drodze sądowej.

CZECHOSŁOWACCY NARCIARZE NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAW. NARCIARSKICH W ZAKOPANEM. Jak się dowiadujemy w VII międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem weźmie udział 15 najlepszych czeskich narciarzy. Pomiędzy uczestnikami wymieniają: braci Nemeckych z Nowego Miasta, Keldowskiego, Bima, Novaka, Faistauera, Slonka i innych. Jako jedyna pani, która ma wziąć udział w zawodach wymieniona jest p. Jelinkova z praskiej Slavii.

W sprawie gospodarczego zbliżenia się Polski do Rosji sowieckiej

W związku z przyjazdem misji handlowej sowieckiej do Krakowa udzielił dyrektor krakowskiej Izby handlowej dr **Beres** przedstawicielom prasy informacji dotyczących zbliżenia się gospodarczego do republiki sowieckiej. Na wstępie zaznaczył dr Beres, że zrozumienie konieczności silniejszego zbliżenia się gospodarczego do naszych sąsiadów geograficznych, wśród szerokich sfer zarówno gospodarczych jak i rządowych utorowało sobie drogę. Nasza wytwórczość przemysłowa zorganizowana w przeważnej mierze na zbyt w Rosji, powinna odzyskać przedwojenne targi zbytu w republice sowieckiej. Również i tranzyt rosyjski może zapewnić nam znaczne korzyści. Omawiając kwestję stosunku dzielnicy małopolskiej i sąsiednich zagłębi przemysłowych do tego zagadnienia, stwierdził dr Beres, że jakkolwiek b. Kongresówka jest żywo zainteresowana w wymianie towarowej z Rosją, to również i w Małopolsce posiadamy szereg działów przemysłu, czekających na otwarcie targów sowieckich. W związku z tem poruszono myśl utworzenia w Krakowie Izby handlowej polsko-sowieckiej, oraz zawiązano stały kontakt z centralą tej instytucji w Warszawie. Eksportem do Rosji interesują się specjalnie nasze fabryki maszyn rolniczych, naczyń emaljowanych, bieli cynkowej, bibułek i tutek, kosmetyków, nawozów sztucznych, mebli giętych, konfekcji i t. d. Równocześnie istnieją w dziale surowcowym duże szanse przywozowe dla republiki sowieckiej. Tak więc przedewszystkiem korzystnie kalkuluje się przywóz futer niewyprawionych, sprowadzanych dotychczas również z krajów bałkańskich, następnie skór bydlęcych, szczeciny, pierza, płodów roślinnych i niektórykh artykułów szerszej konsumcji. Oczywiście istnieją pewne trudności, przedewszystkiem natury organizacyjnej i kredytowej, które jednak przy umiejętnem ich ujęciu mogą być pomyślnie rozwiązane. Bezwątpienia dałoby się zainteresować kapitały zagraniczne finansowaniem naszych interesów z Rosją. Wszystkie te kwestje są obecnie przedmiotem narad organizacyj gospodarczych.

Diarjusz ekonomiczny

— **Płace pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych na G. Śląsku** podniosła komisja arbitrażowa od 1 stycznia b. r. o 5 proc. Siły żeńskie mają otrzymać o 10 proc. niższe płace stosownie od odpowiednich grup pracowników męskich.

— **Min. przem. i handlu Osiecki, przyjął delegatów amerykańskiej firmy Haarman & Co** i omówił z nimi warunki projektowanego nabycia przez tę firmę hut cynkowych Giesches Erben na G. Śląsku.

— **O spowodowanie natychmiastowych rewizji działalności Państwowego Banku Rolnego** przez najwyższą Izbę kontroli państwa zwrócił się prezes Rady nadzorczej tego banku Wilkoński do min. reform rolnych.

— **Specjalna komisja sejmowa bada gospodarkę państwowego monopolu spirytusowego.** Rezultaty badań trzymane są w tajemnicy.

— **Pogłoski o rzekomo mającym zagrażać wybuchu strajku kolejowego** podała prasa polska. W sprawie tej min. kolei nie udzieliło dotychczas żadnych wyjaśnień.

— **Na targach nabiałowych w Warszawie tendencja mocna.** Ceny masła podwyższono w hurcie i w detalu o 40 gr za kg, ceny jaj o 2 gr na sztuce.

— **Min. przem. i handlu wydało niedawno pozwolenie na przywóz do kraju 6 wagonów pomidorów** w puszkach, mimo, że krajowe fabryki konserw posiadają dostateczne zapasy do nowych zbiorów.

— **Suma długów polskich wewnętrznych i zagranicznych** wynosi 2.900 mil. zł t. j. mniej więcej na jednego mieszkańca przypada 100 zł.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY PODATKOWE W R. 1924 i 1925. Preliminarz budżetowy na rok 1924 przewidywał wpływy z danin publicznych i monopoli w wysokości 1.072 mil. zł, podczas gdy wpłynęło w tym roku 1.197 mil. złotych. Preliminarz budżetowy na rok 1925 przewidywał z danin publicznych i monopoli 1.466 mil. zł, wpłynęło zaś 1.331 mil. złotych. Same daniny publiczne preliminowano w budżecie na rok 1924 w sumie 983, wpłynęło zaś 1.043 mil. złotych. W roku 1925 z danin publicznych preliminowano 1.103 mil. zł, wpłynęło zaś 936.9. Podatki bezpośrednie (bez majątkowego) preliminowane były w roku 1924 na 297.7 mil. złotych, przyniosły zaś 292.8 mil. zł, w r. 1925 podatki bezpośrednie preliminowane były na 335 mil. zł, przyniosły zaś 364.5 mil. złotych. Podatki pośrednie preliminowane były w roku 1924 na 173.7 mil. zł, przyniosły zaś 232.6 mil. złotych w roku 1925 podatki te preliminowane były na 68.5 mil. zł, przyniosły 112.4 mil. złotych. Cła w roku 1924 preliminowane były na 120 mil. zł, przyniosły zaś 228,3 mil. zł, w roku 1925 cła preliminowane były na 270 mil. zł przyniosły zaś 285.2 mil. złotych. Opłaty stemplowe w roku 1924 preliminowane były na sumę 48.9 mil. zł, przyniosły zas 79.7 mil. zł w roku 1925 preliminowane były na 100 mil. zł przyniosły zaś 114.2 mil złotych. Podatek majątkowy w roku 1924 preliminowany był na sumę 333 mil. zł, przyniósł zaś 199.3 mil. zł w roku 1925 podatek ten preliminowany był na sumę 300 mil. zł, przyniósł 60.4 mil. złotych. Monopole w roku 1924 przynieść miały 89 mil. złotych przyniosły zaś 153.6 mil. zł, w r. 1925 przynieść miały 362.4 mil. zł, przyniosły zaś 394.6 mil. złotych

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ I SAMORZĄDOWEJ. Okręgowe komisje oszczędnościowe, zorganizowane w siedzibach Izb skarbowych rozwijają działalność w kierunku wprowadzenia oszczędności zarówno w administracji państwowej, jak i w gospodarce samorządu. W łonie powyższych komisyj czynne są sekcje dla poszczególnych działów administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych oraz sekcja samorządowa, posiadająca charakter autonomiczny i określony osobnym regulaminem zakres działania. Sekcje opracowują wnioski w zakresie reorganizacji władz i urzędów państwowych oraz samorządowych, mających siedzibę na terenie objętym działalnością sekcji. Powyższe wnioski złożone nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu, zostaną przedstawione z początkiem lutego bieżącego roku komisji reorganizacji administracji, pod przewodnictwem prof. dra Bobrzyńskiego do rozważenia i zużytkowania. Sekcje samorządowe są w pełnym toku badania budżetów samorządów gminnych, powiatowych, miejskich i działają w porozumieniu z wojewodami i prezesami Izb skarbowych, do których należy zatwierdzanie budżetów.

ANKIETA O KOSZTACH PRODUKCJI. Sejmowe sfery lewicowe noszą się podobno z zamiarem postawienia wniosku o zorganizowanie ankiety dla stwierdzenia kosztów produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu w Polsce. Niewątpliwie wniosek ten znajduje swoje uzasadnienie w fakcie, że produkujemy zadrogo, zwłaszcza w porównaniu z zagranicą i jedynie dzięki cieplarnianej polityce celnej rządu, jesteśmy w możności pozbywać towary na targach wewnętrznych. Natomiast artykuły przemysłowe, które eksportujemy za granicę, wysyłamy kosztem własnych konsumentów. Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodne i wątpliwem jest, czy tego rodzaju ankieta potrafiłaby uwydatnić znaczenie każdej z nich i odpowiednio oświetlić. To, że ankieta stwierdzi, iż produkujemy zadrogo, jest niewątpliwem. Natomiast bardziej skomplikowanem będzie zagadnienie, dlaczego produkujemy zadrogo. Zaognienie kwestji socjalnych spowodowało, że winę drożyzny naszej produkcji zrzucają jedne sfery na drugie. I tak przemysłowcy twierdzą, że robocizna jest zadroga, robotnicy twierdzą, że koszta administracji przedsiębiorstw oraz przestarzałe urządzenia są przyczyną nadmiernej drożyzny. Jedni i drudzy mają niewątpliwie rację i w tych kierunkach iść musi reorganizacja naszych przedsiębiorstw, jednakże obok tego decydującym momentem jest w naszych obecnych warunkach niezwykła trudność zdobycia kapitałów obrotowych oraz drożyzna tego kapitału, której żadne racjonalnie prowadzone i kalkulujące przedsiębiorstwo znieść nie jest w stanie. — Równocześnie olbrzymie obciążenie podatkowe ze strony państwa, też jest jedną z dalszych przyczyn obecnego stanu rzeczy. To też dzisiaj wątpliwem jest, aby tego rodzaju ankieta, poza teoretycznemi wynikami, mogła się realnie przyczynić do poprawy stosunków. Interesowane i miarodajne sfery gospodarcze, jak również sfery rządowe, zdają sobie niewątpliwie sprawę z przyczyn drożyzny naszej produkcji i nie o ponowne skonstatowanie faktów chodzi, lecz o celową i energiczną akcję, na którą dotychczas w żadnej dziedzinie życia gospodarczego zdobyć się nie umieliśmy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Firm. 1498/25
Spółdz. I/8.

Do rejestru Spółdzielni: Spółdz. I. 8 przy firmie Fortuna — Bank Spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Stradom L. 11 wpisano dnia 15 września 1925 r.

4) Udział wynosi 50 złotych, płatny w całości w chwili przystąpienia do spółdzielni, względnie w chwili przyjęcia dalszych udziałów.

5) Członkami Zarządu są: Joachim Spiegel, dotychczasowy zastępca dyrektora i Jan Goldstein, zastępca dyrektora, w Krakowie zamieszkali, Natan Feit, kupiec w Jordanowie.

Ustąpili z Zarządu: Adolf Herbst i Juljusz Regel.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Krakowie, O. II. dnia 14 sierpnia 1925 r. 2339

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.